

# Stanisław Stroński

---

## Wpływ Dantego w "Grobie Agamemnona"

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 8/1/4, 152-157

---

1909

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

obronie; poufnie jednak Julian zakomunikował go Norwidowi, ten zaś, bez upoważnienia autora i już po krwawej katastrofie ogłosił ten utwór i wywołał ze strony Zygmunta znany psalm Żalu“.

Zważywszy zażyłość Felińskiego ze Słowackim, musimy się liczyć z tą wzmianką.

Mało znaczny to szczegół a i sam fakt napisania wiersza „Do autora trzech psalmów“ jest także wynikiem emigranckiej doli, owocem rozgoryczenia, zbyt doraźnego sądu, chwilowego nastroju...

I jeszcze raz zjawia się C. Norwid u Felińskiego „z oświadczeniem od Zygmunta Krasińskiego, że on gotów dostarczyć kosztu na wydanie pozostałych po zmarłym rękopisów“ (Pam. I. 425).

„Przyjąłem z wdzięcznością tę propozycję — pisze Feliński — nie mogłem jednak niezwłocznie z niej korzystać“... wkrótce potem „Krasiński zmuszony został groźbą konfiskaty majątku wrócić do kraju, ja zaś odesłałem rękopisma do rodziny, gdzie znalazły równie światłego, jak sumiennego wydawcę w osobie p. Małeckiego“. (s. 426).

Norwid też wspomina, że Krasiński, zawiadomiony przez niego o śmierci Słowackiego, pisze do niego tak:

„Dowiedz się, czy nie zostawił wiadomości co do nagrobku, jeżeli nie, to połóżcie mu napis: „Autorowi Anhellego“ a ten jeden wystarczy dla zapewnienia mu sławy na pokolenia przyszłe“. (C. Norwid, O J. Słowackim. Kraków 1909. s. 68).

*Władysław Jankowski.*

## **Wpływ Dantego w „Grobie Agamemnona“.**

W *Grobie Agamemnona*, po pełnym uroku opisie na wstępie, i po silnem przejściu w Termopile, w którym poeta przeciwstawia już swój kraj „gdzie zawsze po dniach nieszczęśliwych zostaje smutne pół rycerzy żywych“ tamtemu przesmykowi: „Na Termopilach bez złotego pasa Bez czerwonego leży trup kontusza“, właściwa, potężna groza zaczyna się z gwałtownem uderzeniem na Ojczyznę: „O Polsko! póki ty duszę anielską Będiesz więziła w czerepie rubasnym“, gdy padają słowa bolesne: „Zrzuć do ostatka te płachty ohydne“ i oszałamiające: „Pawiem narodów byłas i papugą A teraz jesteś służebnicą cudzą“, gdy wreszcie w dwu ostatnich zwrotkach wszystko przechodzi w zawrotne uniesienie, w którym gonią za sobą wizye jakiegoś potworne, zaczynające się od tej: „ciebie przepędzi ma dusza Jak Eumenida przez węzowe różgi“

i coraz się potęgujące, aż do załamania w ostatnim okrzyku: „nie-wolnico!“. Ten właśnie poryw na Polskę góruje we wrażeniu jakie wywiera *Grob Agamemnona*. Czy jest coś podobnego w wielkiej poezji świata i czy Słowacki mógł myśleć i o tem, że przed nim wielcy twórcy tak uderzali na własną Ojczyznę, jak on wówczas, gdy „mówił bo smutny i sam pełen winy“?

W *Boskiej Komedyi*, kiedy w VI-tej pieśni Czyścica spotykają się dwaj poeci Mantuańczycy: Virgiliusz i Sordello, oddzieleni w życiu dwunastoma z górą wiekami, i jako ziomkowie ściskają się serdecznie, Dante jest wzruszony tem silnem poczuciem braterstwa z pochodzenia, i wtedy, wobec niesnasek i upokorzeń Italii, wybuch gwałtownym atakiem na Ojczyznę:

Ahi serva Italia, di dolore ostello	Biedna Italia, bólu gościnnica
Nave senza nocchiero in gran	Śród wielkiej burzy bez sternika
[tempesta	[nawa
Non donna di provincie, ma bor-	O, już nie pani ludów — nierzą-
[dello!	[dnica!
(Purgatoris VI, 76 ss.)	(Przekład E. Porębowicza)

potem w cierpkich wyrzutach o niezgodę boleje gibeliński poeta nad rozbiciem, panującym bez władzy cesarskiej, a w końcu, zwracając się przeciw bliższej i najmiłszej macierzy:

Fiorenza mia, ben puoi esser con-	Florencyo moja nie trać ty we-
[tenta	[sela

mówi z goryczą o zmienności miasta rodzinnego i w bolesnym obrazie końcowym jaskrawo uzmysławia tę niestałość:

E se ben ti ricorda, e vedi lume	A jeśli pamięć światła ci udzieli
Vedrai te simigliante a quella in-	Poznasz, żeś jako złożona niemocą
[ferma	
Che non può trovar posa in su le	Niewiasta, co się wiję na pościeli
[piume	
Ma con dar volta suo dolore	By ulżyć bólowi niedospaną nocą,
[scherma.	

Data *Grobu Agamemnona* nie jest dokładnie znana. Treść i forma łączą go ściśle z *Podróżą na Wschód*, szczególnie, jak wiadomo, z pieśnią III-cią, w której poeta już zestawia Cheroneję z Maciejowicami i zatrzymuje myśl nad Termopilami i nad trupem Leonidasa, a ten związek przenosi utwór na r. 1836. Zaś obraz z przedostatniej zwrotki *Grobu Agamemnona*: „Sęp Ci wyjada nie serce lecz mózgi“, użyty w *Odpowiedzi P. K. Z.* z d. 30 marca 1839, oraz znana wzmianka w liście do matki z listopada 1839 o godzinie przepędzonej w Grobie Agamemnona, odtwarzająca nie-

które obrazy wiersza, świadczy może o dalszej pracy nad tym utworem a nie tylko o tem, że Słowacki poprostu przepisywał wówczas do druku, bez nowego zajmowania się treścią, *Grób Agamemnona* wchodzący wraz z *Lillą Wenedą*, z którą w myśli Słowackiego ściśle się wiązał, i z *Listem do Hołyńskiego* w tomik z początku r. 1840. Szkoda, że, gdy ogłaszano autograf „rozpoczynający się od ostatnich strof *Grobu Agamemnona* a obejmujący koniec pieśni VIII i początek IX *Podróży na Wschód* (mianowicie w *Przeglądzie Polskim* 1868), nie zaznaczono nawet które to ostatnie strofy tam się znajdują i czy autograf tworzy jakąś całość zewnętrznie. Nowo znalezione autograf *Grobu Agamemnona* spisane na arkuszyku, na którym, według opisu (w wydaniu dra Gubrynowicza i dra Hahna I, 391), znajdował się już u góry urywek z *Listu do autora Irydyona* pisanego tuż przed ogłoszeniem *Lilli Wenedy*, nie rozwiązuje trudności, bo autograf ten należy poprostu uważać za jeden z przepisów przed drukiem (jak świadczy choćby to, że po zwrotce XII-tej zaczął poeta przepisywać pierwszy wiersz XIV-tej zaczynającej się taksamo jak XIII-ta: „Na Termopilach jakąbym zdał sprawę“ i dopiero po przekreśleniu wrócił do XIII-tej: „Na Termopilach ja się nie odważę“) i zresztą za przepis nie ostateczny (jak świadczą warianty, szczególnie w zwrotce XI tej). Wreszcie, wspomniany urywek *Listu do autora Irydyona*, zachowany w tymże autografie a poniechany następnie przez poetę, zawiera następujące zdanie o *Grobie Agamemnona* w ustępie odtwarzającym rozmowę z marami z *Lilli Wenedy*: „Mamże na wstępie do waszej historii położyć tę o bliższem nieszczęściu piosenkę: oto jest wpół zatarta, ołówkiem bladym na karcie podróżnika spisana“; niema powodu do przypuszczeń, że to tylko zwrot poetycki, i w słowach tych trzeba uznać świadectwo, iż *Grób Agamemnona*, w pierwszym rzucie przyjaźniej, powstał w czasie podróży na Wschód.

Lecz dla sprawy wpływu Dantego na *Grób Agamemnona* nie ma znaczenia bliższe ustalenie daty w okresie od r. 1836 do r. 1839. Słowacki obcował z Dantem i przed podróżą na Wschód i po niej. Wiadomo że Słowacki zaczął na dobre rozczytywać się w Dantem już od przybycia do Szwajcaryi, t. j. od samego początku r. 1833, jak świadczy list z d. 18 grudnia 1834: „Szekspir i Dant są teraz moimi kochankami i już tak jest od dwóch lat; im więcej się w obydwóch wczytuję tem więcej widzę piękności“ (n. 39); znany jest także znaczny wpływ Dantego już na poemat *W Szwajcaryi* (J. Tretiak w *Przew. nauk. i liter.* 1881, str. 375 i nast.; K. Jarecki w *Bibl. Warsz.* 1901, II st. 333 i nast.) Później, w I-szej pieśni *Podróży na Wschód*, pisanej jeszcze przed wyjazdem, w Neapolu, znajdują się wiersze: „Wolę piekło Danta: Właśnie je czytam podług nowych kluczy, Które przyczyną może będą schizmu, Mówiąc że Dant chciał republikanizmu i t. d.“, świadczące, że Słowacki nie tylko czytał wtedy Dantego, ale także, podobnie jak o kilka zwrotek

dalej z teorii o Homerze, dworował sobie z ówczesnych komentarzy. W istocie, we Włoszech panował wówczas ożywiony ruch komentatorski i to właśnie w zakresie politycznej interpretacji *Boskiej komedyi*; popęd dała w r. 1826 rozprawa Carlo'a Troya *Del Veltro allegorico di Dante*, wydana w parę lat później pod jaśniejszym tytułem *Del Veltro allegorico dei Ghibellini* (1832) a wyjaśniająca polityczny ustęp z I szej pieśni Piekła o trzech bestjach alegorycznych i o zbawczym Charcie, wiążący się z naszym ustępem Czyścica; następnie każdy rok przynosił coraz nowe komentarze polityczne (por. wyciąg z tej listy bibliograficznej w Scartazzini'm *Enciclopedia Dantesca*, Milano 1896 — 9, pod *Veltro*). — Zaś po powrocie ze Wschodu przebywał Słowacki od lipca 1837 do stycznia 1839 w mieście Dantego, we Florencyi i tu znowu dużo o nim myślał (Listy n. 57 z 21. VIII. 1837, n. 58 z 3. X. 1837, n. 63 z 19. V. 1838). A żywym dowodem wpływu Dantego są dwa utwory z czasu pobytu we Florencyi, *Anhelli* (szczególnie pierwszy szkic: *Posieleonie*), oraz *Dantyszek*, nawskróś przesyczone Dantem, a zasadniczym swym nastrojem, mianowicie oskarżaniem wad narodowych, ściśle się łączące z *Grobem Agamemnona* — Rzecz można, że lata 1836 do 1839 są okresem danteizmu w twórczości Słowackiego, który z tego wczytywania się wyniesie przekonanie o największej w poezyi mocy średniowiecznego wieszczka i wspomnie jeszcze w *Rozmowie z Matką Makryną Mieczysławską*: „Jakie ty harfy, jakie ty masz tony?! Kto cię Dantejską nakrywa koroną?“

Podobieństwa w szczegółach między inwektywą Dantego a inwektywą Słowackiego oczywiście nie ma. Wspomniećby można, że Dante przeciwstawia „Aten i Sparty państwowy porządek“ (Atene e Lacedemone che fenno L'antiche leggi) miastu rodzinnemu ciągle zmieniającemu prawa, lecz czyż to może mieć co wspólnego z przeciwstawieniem greckich Termopilów naszym walkom? Może uderzający obraz Dantego: „...że rozkręci Listopad to, co październik uprzedzie“ (ch'a mezzo novembre Non giugne quel che tu d'ottobre fili) odbił się u Słowackiego: „Choć wiem, że słowa te nie zadrżą długo W sercu gdzie nie trwa myśl ani godziny“. A znowu ta myśl, aby do Polski zawołać: „Paziem narodów byłas i papugą“ opiera się bodaj o to, że Dante zarzuca Florencyi przedewszystkiem niestałość i zmienność i że ten ustęp łączy się pod tym względem, wedle wspomnianych interpretacji politycznych, z przedstawieniem Florencyi w I-szej pieśni Piekła pod postacią pantery uzmysławiającej zmienność swą pstrą skórą i zwinnością. Ostatni obraz Dantego „żeś jako złożona niemocą niewiasta, co się wije na pościeli“ mógłby być zestawiony z obrazami niemocy w dwu ostatnich zwrotkach Słowackiego. Wreszcie możnaby zwrócić uwagę na to, że Dante zaczyna od słowa: „Ahi serva Italia!“, a Słowacki kończy słowami: „Niewolnico!“. Lecz do tego wszystkiego niepodobna przykładać wagi. Podobieństwo właściwe jest tylko w tem, że jeden i drugi poeta

nie zawahał się przed gwałtownym uderzeniem na własną Ojczyznę<sup>1)</sup>.

Inwektywa dantejska należy do najsilniejszych miejsc w *Boskiej Komedyi*, a dla ludzi silnie rozbudzonych w uczuciach narodowych jest może najbardziej uderzająca ze wszystkiego. Skoro Słowacki, który był z takiego właśnie pokolenia ludzi, nie tylko rozczytywał się tak dokładnie w samym poemacie lecz także zwracał uwagę na ożywione podówczas komentarze polityczne, musiały mu głęboko utkwąć w myśli te śmiałe aż do jaskrawości strofy dantejskie. I, jak w tym samym okresie, chcąc chłostać rądy narodowe w *Anhellim*

1) Z tego względu jest ustęp Dantego jedynym w poezji włoskiej, z którym zestawiać można Słowackiego. Inne utwory, począwszy od sławnej kanzony Petrarcki *Italia mia benchè 'l parlar sia indarno*, a skończywszy na głośnej pieśni Leopardiego *All' Italia* (1818) są żalostnymi pieśniami nad niewolą Italii lecz nie gromami przeciw niej. Jednak co do ody Leopardiego, na którą zwrócił naszą uwagę prof. Kazimierz Morawski, jest jedna rzecz godna uwagi: zbudowana jest ona w ten sposób, że po trzech zwrotkach, bolejących nad niedolą Italii, której synowie walczą za obcą (napoleońską) sprawę, następuje hymn pochwalny właśnie walki w Termopilach, włożony w usta greckiego piewcy Simonidesa (*I canti di Giacomo Leopardi*, ed. M. Scherillo, Milano 1900, str. 105 i n. i por. objaśnienia na str. 221—47). Słowacki czytał, jak wiadomo, Manzonię (1785—1873), którego „jedno wielkie porównanie“ przypomina sobie na początku IV-tej pieśni *Podróży na Wschód* (por. notę Małeckiego), więc mógł czytać i Leopardiego (1798—1837). — Lecz zupełnie na pewno mówić można o wpływie na *Grób Agamemnona* Lorda Byrona *Don Juan'a*, który był zresztą pierwowzorem całej *Podróży na Wschód*; jest tam, w III-ciej pieśni, słynny hymn: *The isles of Greece, the isles of Greece!*, odbijający od całości osobną budową, bo spiewany niejako nie przez Byrona, ale, jak powiada, „tak spiewał, lub chciałby lub mógłby, lub powinienby był zaspiewać Grek nowoczesny“; po przypomnieniu Maratonu i Termopilów, są tam gromy przeciw gnuśności Greków współczesnych, a nastrój już bardzo się zbliża do groźnych tonów Dantego i Słowackiego, gdy słyszymy w ostatniej zwrotce: „A land of slaves shall ne'er be mine“ („Nie chcę niewolnej ziemi być synem“, przekł. E. Porębowicza); podobnie jedną ze zwrotek tego samego hymnu: „A king sate on the rocky brow“, opowiadającą, jak Xerxes, siedząc na skale, patrzył na obrzymie floty, z których nic zostać nie miało, gdy słońce zachodziło, rozwinął Słowacki we *Wschodzie słońca nad Salaminą* w ów obraz w dwu ostatnich zwrotkach: „Lecz nie, gdzie złoty tron był jego wroga, Skąd Xerxes patrzył na zniszczenia dzieło, Wyszło ogromne słońce i stanęło.. Bo tak stać musiał, gdy ginęły floty I za kraj marli rozpaczni obrońce, Xerxes na tronie tym ubrany w słońce!“

i *Dantyszku*, brał sobie za przewodnika Dantego, który podobnie roztaczał obrazy zła swej epoki, tak w Dantem: znalazł podniecie i niejako ośmielenie do gwałtownego porywu na Ojczyznę.

*Stanisław Stroński.*

### **„Smutno mi Boże“ Juliusza Słowackiego w poezji polskiej.**

Studyum o wpływie Słowackiego na poezję polską — jest jednym z najważniejszych dezyderatów w badaniach nad poetą; dotąd mówi się i pisze o nim tylko ogólnikowo, nie wchodząc prawie w szczegóły, bez których trudno będzie określić wpływ ten należycie. Notatka, którą obecnie podaję, pragnie zwrócić uwagę na wpływ, jaki wywarł jeden z najpiękniejszych wierszy lirycznych Słowackiego: *Smutno mi Boże*.

Jednym z pierwszych utworów powstałych pod wpływem wiersza Słowackiego jest znany wiersz Kornela Ujejskiego z r. 1846 p. t.: *Smutno nam Boże*, wzorowany na *Hymnie* pod względem formy, tej samej ilości zwrotek, z których każda składa się z sześciu wierszy; budowa wierszy taka sama jak u Słowackiego: wiersze 1. 2. 3. i 5. są jedenastozgłoskowe, 4. i 6. pięciozgłoskowe. Tak samo też jak w *Hymnie* kończy się każda zwrotka słowami: Smutno nam Boże! Naśladuje nawet Ujejski Słowackiego w budowie zdań, używając tej samej składni w zwrotkach piątej, szóstej i siódmej, zaczynając okresy od spójnika „że“:

Że dotąd dębom skołysanym nocą  
Ojczyste słowa szeleszczą nad głową,  
Że w całej ziemi jaskółki świegocą  
Rodzinną mową,  
A wielu synów pogardza nią może?!...  
Smutno nam, Boże!

z czym porównać można zwrotkę czwartą *Hymnu*; por. podobnie użycie spójnika „choć“ u Ujejskiego w zwrotce 8 i u Słowackiego (zwr. 3).

Przypomina też wiersz Ujejskiego ogólnym nastrojem *Hymn*: przebija z niego w podobny sposób jak u Słowackiego motyw bezgranicznego smutku: w szczególach motywy o niepogrzebaniu w ziemi rodzinnej (w. 23 n.: Że nasze kości po świcie rozorze... Smutno nam Boże) i o niemożności powrotu do Polski (w. 33 nn.) mają źródło w zwrotkach szóstej i siódmej *Hymnu*. Poza tem treść wiersza Ujejskiego, opisującego skargi narodu polskiego, co w mę-